

JAWOR, JAWOR, JAWOROWE LUDZIE

JAKUB DOLATOWSKI

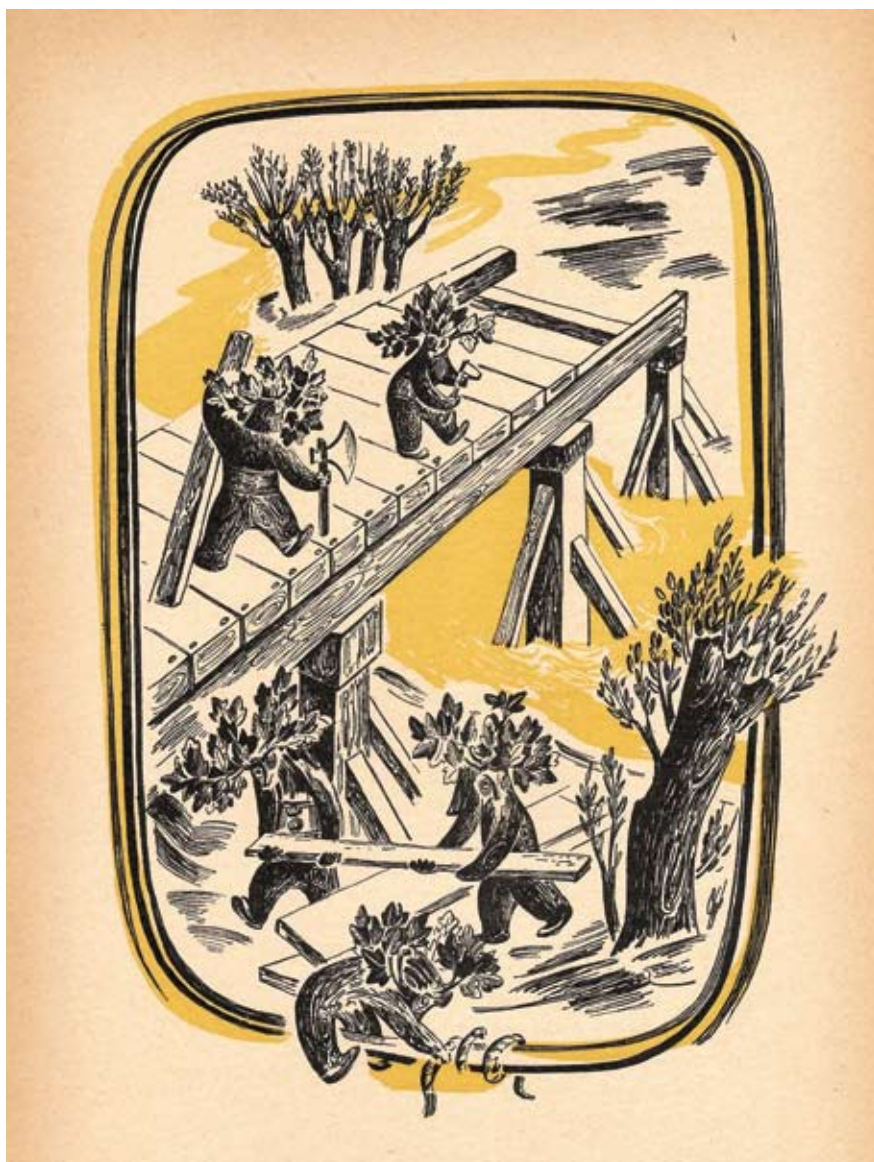
Jawory to drzewa gór, na nizinach – inaczej niż klony pospolite – często nieznanne, a na kresach północno-wschodnich, u Adama Mickiewicza czy Franciszka Karpińskiego, do których słów będę się zaraz odnosił, w ogóle nieobecne. Nasz trzeci gatunek, klon polny, jest niezczęsty, rośnie jakby na marginesie, stronami tylko, i w tych rozważaniach nie znajduje sobie miejsca.

Zbratany, jak zobaczymy, z jaworem, a obcy u nas platan, *gastarbeiter* naszych alei i rozległych parków, *drzewo śródziemnomorskie, dotarł na północne stoki Alp w końcu XVIII wieku wraz z nawrotem mody na starożytność klasyczną*, jak czytamy u Stempowskiego, znawcy krajobrazów realnych i literackich. Ale, choć u nas albo rzadkie, albo późno tu przybyłe, oba drzewa już znacznie wcześniej, od długich stuleci zapełniały także na nizinach na północ od Alp księgi i pieśni, trwając w splocie trudnym lub czasem i nie do rozwikłania – we wzajemnych odbiciach, podszywaniu się, mniej lub bardziej udanych próbach dendrologicznego *qui pro quo*.

Źródło owych *qui pro quo*, o wielowiekowej trwałości, tkwi jeszcze w starożytności, gdy górskim jaworom (naszemu *Acer pseudoplatanus*) i nadwodnym platanom (wówczas był to jedynie *Platanus orientalis*, o *Platanus ×hispanica* jeszcze się nikomu nie śniło, ale gatunkowa przynależność platanów nie jest tu istotna), drzewom dla ówczesnych – ludząco do siebie podobnym, bo oba są potężne, cieniodajne, dłoniastolistne i strzępokore, dawano często wspólne imię. Pliniusz Starszy w *Naturalis historia* pisywał o jaworze jako o *platanus Gallica*. Bywał to więc dla starożytnych platan, tylko taki bardziej północny, na przykład – galijski. Takie mu spojrzeniu pozostali Europejczycy wierni: zauważmy, że jeden z protoplastów nowoczesnego nazewnictwa botanicznego, Jean Bauhin, w *Historia plantarum universalis*, wydanej w połowie XVII wieku, pisał o ówczesnej nazwie jaworu – *Acer majus multi falso Platanus* [klon większy, często błędnie platan].

Dla Greków i Rzymian, co zauważył Stempowski i co widać wyraźnie z licznych cytatów, choćby tych skrupulatnie zebranych przez Hehna, platan wschodni był drzewem

nobilitującym – sadzonym przez władców, wodzów i nieuków, którzy chcieli dzięki temu uchodzić w oczach publiczności za mędrców, filozofów i akademików, platan był bowiem jedynym *drzewem na wskroś akademickim*. Najbardziej znanym okazem, wzorcem dla ówczesnych snobów, był *platan w Liceum [ateńskim], rosnący w pobliżu kanału*,



Ryc. 1. Jaworowe ludzkie budują w 1947 r. mosty dla pana starosty

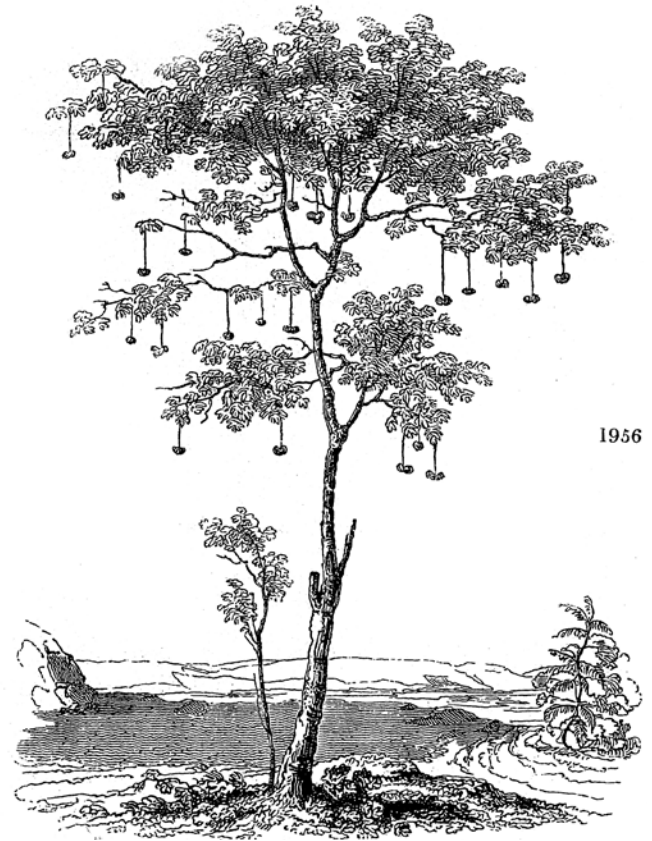
uwieczniony w tych kilku słowach przez Teofrasta. Z tej „wysokiej” roli, nieobecnej publiczności i w nowożytniej, obeszanej przecież z klasykami Europy, platanowi łatwo było potem wejść do tekstów literackich, w ramy bukolicznego sztafażu, owej udającej naturę scenografii. Tym bardziej, że platan był (i jest nadal), w bałkańskich, greckich czy

tureckich wioskach, drzewem, które nad strumieniami i cysternami przydaje cienia i ochłody chwilom rozmowy i odpoczynku. Mógł więc łatwo pełnić i po upływie wieków rolę zarówno symboliczną jak i praktyczną.

Zasadniczy wpływ na to, że platan przybrał w polszczyźnie imię „jawor”, miały tłumaczenia Biblii. W Starym Testamencie mamy platany w trzech miejscach – w Księdze Mądrości Syracha (24: 14), Księdze Rodzaju (30: 37) i u Ezechiela (31: 8). Gdy spojrzymy na stare polskie tłumaczenia czy objaśnienia ksiąg Starego Testamentu, to wszędzie w tych miejscach trafimy na swojskie jawory! I tak u Syracha, w rękopiśmie z połowy XV w. z Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu, czytamy *Quasi oliva speciosa, drzewo nadobne, in campis et quasi platanus, yawor, exaltata sum* [wyrosłam jak okazała oliwka, drzewo nadobne, wśród pól, i jak platan, yawor]. W rękopiśmiennym mamotrepcie, czyli zbiorze objaśnień trudnych fragmentów i słów, z Kościelnej Wsi pod Kaliszem, z 1471, znajdujemy takie rozwinięcie nieznanego słowa „platanus” z księgi Ezechiela: *yaworowye – platani*. W tłumaczeniu Jakóba Wujka, z końca XVI wieku, czytamy w odpowiednich miejscach Księgi Rodzaju i Ezechiela – *Jakób tedy nabrawszy prętów topolowych zielonych, i migdałowych, i jaworowych, obłupił je miejscami: i odarłszy skórki, w tych, które odarte były, białość się pokazała, a także – Cedry nie były wyższe nadeń w raju Bożym, jodły nie zrównały się z wysokością jego, a jawory nie były równe gałęziom jego*. Zatem wzorzec języka – tłumaczenia biblijne – oferował nam po prostu swojskie „jawory” w miejsce rzeczywistych platanów!

Także dawne słowniki bez żadnego wyjątku pokazują, że jawor z platanem zrosły się u nas w jedno – od wieków. *Słownik staropolski* (XIV–XV w.) podaje z Księgi Henrykowskiej (około 1270) *magna platanus, que arbor in Polonico vocatur jawor* [wielki platan, który po polsku zwa jawor], a z glos polskich do łacińsko-niemieckiego słownika z 1490, zachowanych w kodeksie z klasztoru benedyktyńskiego w Lubiniu (około 1500) – *jawor platanus*. Wajda-Adamczykowa przytacza dzieła botaniczne Falimirza (1534) i Siennika (1568) oraz słownik Knapiusza (1621), gdzie „jawor” lub „wodny jawor” to określenia platana. W słowniku Abrahama Trotza (koniec XVIII w.) znajdziemy obie nazwy: *platan, czyli iawor cudzoziemski [...] kwitnie i owoc wydaie: iawor zaś naski i klon żadnego nie mają owocu* (czyli owocem było dopiero coś pokaźnego i kulistego, w czym zapewne echo wszechmocy starego określenia tak wielu owoców – *malum*?). U Lindego, który przytacza mnogość źródeł, w tym – Kluka (obaj byli autorami z czasów mickiewiczowskich!), „jawor” to nazwa i naszego jawora, i platana. U Orgelbranda wreszcie, w słowniku nieco już późniejszym, pod „jawor” jako pierwszy desygnat nazwy stoi *Platanus*, a dopiero na drugim miejscu – rodzimy gatunek klonu. Jeszcze współcześnie ściśle zespolenie obu drzew można znaleźć w nader poważnym słowniku, u Kreinera czytamy bowiem pod „platanus”: *z ł. [acińskiego] platanus 'gatunek klonu'!*

W roli dającego cień towarzysza spotkań i chwil wytchnienia starożytni opisywali platany wielokrotnie. Spójrzmy do czwartej księgi Wergiliuszowych *Georgik* (*platany biesiad-*



Ryc. 2. Platan z *Arboretum et fruticetum britannicum*

nikom stały dla ochłody; w tłumaczeniu Anny Ludwiki Czerney) czy do drugiej księgi *Ód* Horacego (*czemu nie spocząć pod cieniem sosny / czy platanu, asyryjskim / nardem skropiwszy włosy / srebrne różami wieńczone?*; w tłumaczeniu Stefana Gołębiowskiego). Co uderzające, te znane antyczne źródła potrafią, już we współczesnych tłumaczeniach, ukazać nam platany właśnie jako „jawory”, zgodnie z dominującym znaczeniem tego słowa w dawnej polszczyźnie. Przykładem niech będzie dialog Sokratesa z Fajdrosem (w klasycznym tłumaczeniu Władysława Witwickiego). Obaj znaleźli właśnie odpowiednio ocienione miejsce nad szmerzącą, chłodną wodą, pod platanem, i tu potoczy się ich dysputa:

Fajdros: ...najlepiej chodźmy rzeczką, zamaczawszy nogi. To nie jest nieprzyjemne, szczególnie o tej porze roku i dnia. Sokrates: No, to idź naprzód i rozglądaj się, gdzie by można usiąść. Fajdros: Widzisz tamten jawor, ten wysoki? Sokrates: Albo co? Fajdros: Tam cień jest i wiatru trochę i trawa; jest gdzie usiąść, można się i wyciągnąć, jak wolisz.

Taką samą rolę pełnią i inne, setne i tysięczne, zabłąkane do nas platany, już nie platany z krwi i kości, z drewna, miazgi, łyka i kory, tylko archetypiczne platany starożytności, skryte teraz pod naszym słownikowym, biblijnym imieniem „jaworów”. Na chybił-trafił daję dla ilustracji to, co mi się akurat przypomina:

Konrad Wallenrod (4, 40–41): ...po letnim znoju / lubiłaś spocząć między jaworami

Laura i Filon Franciszka Karpińskiego: już miesiąc zeszedł, psy się uśpiły / i coś tam klaszcze za borem / pewnie mnie czeka mój Filon miły / pod umówionym jaworem

i piękna piosenka, a zarazem zabawa „w przepuszczanie i zatrzymywanie”, piosenka o nadwodnym życiu i nadwodnych drzewach, którą dzieci śpiewały jeszcze całkiem niedawno, w każdym razie jeszcze w czasach mojego dzieciństwa (cytuję z przeróbki pióra Hanny Januszewskiej):

jaworowe ludzie! co wy tu robicie? / budujemy mosty dla pana starosty / tysiąc koni przepuszczamy / a jednego zatrzymamy.

Te „jaworowe ludzie” (ryc. 1), szczególnie tajemniczy, bo to nie po prostu „jaworowi ludzie”, to baśniowe *borowe chłopaki, drewniane cudaki, liściaste szurpaki*, przeniesione gdzieś *ponad rzekę, nad szeroki Bug*, gdzie nie rośnie żaden jawor, a tylko ogławiane wierzby, na ilustracji u Hanny Januszewskiej każdy z włosami-liśćmi, jak *Green-Man*.

Na koniec obraz platanów uderzający i z przytoczonych pewnie najpiękniejszy, widok na drzewa, które oczywiście, gdy tylko znajdują się w pisanym tekście, podlegają metamorfozie i jawią się – jaworami. Pochodzi z brulionowej wersji *Sonetów krymskich*, z mickiewiczowskiego notatnika, nazwanego po latach – *Albumem Moszyńskiego*, mianowicie z prób do *Góry Kikineis*. Poeta patrzy tu z wysoka, sponad chmur, w przepaść, na niski brzeg morza i na morze samo:

to jest morze – po wodzie krążą śnieżne plamy! / to obłoki, na które z wierzchu poglądamy. / a owe mchy na brzegu – mchy? to są iawory.

Badacze twórczości Mickiewicza nigdy jakoś nie zdziwili się tożsamości owych nadmorskich „iaworów”, pozostawiając je bez komentarza? A są to przecież bez wątpienia nadmorskie platany tatarskiej wsi Kikineis! Sam poeta, wielbiciel słów, pilny czytelnik słownika Lindego, choć platany musiał znać i z wcześniejszych chwil młodzieńczej wyprawy do południowych guberni Rosji, a potem już często-gęsto z Francji, Szwajcarii, Włoch, Sambułu wreszcie, słowa „platan” nigdy nigdzie w swoich pismach nie użył, pozostając wierny przemożnej tradycji „jaworu”. Swoją drogą, mając w pamięci te nadmorskie platany, warto by poświęcić czas i przejrzeć teksty i ryciny pokazujące okolice Kikineis, na przykład u Chojeckiego, Kaczkowskiego, Nowosielskiego czy Pallasa, a szczególnie – u Iwana Murawiew-Apostoła, którego opis

wcześniejszej tylko o kilka lat podróży do Krymu Mickiewicz pilnie studiował w czasie swojej wycieczki. Ilustracja, która pokazuje platan wschodni w czwartym tomie dzieła Loudona (ryc. 2), oznaczona tam numerem 1956, nieopisana w tekście, może jednak świetnie służyć za obraz jednego z mickiewiczowskich „jaworów”: gdy już zejść do nich ze stromizn nadmorskich gór – w tle, za drzewem, płaszczyna, którą możemy sobie nazwać morzem, i urwiste brzegi!

Wykorzystano:

Danilewicz Zielińska M., Dernałowicz M., Odrowąż-Pieniążek J., Zgorzelski Cz. 1993. Mickiewicziana [2] w zbiorach Tomasza Niewodniczańskiego w Bitburgu – Wiersze w Albumie Moszyńskiego (Arkady, Warszawa); **Genaut H.** 1996. Etymologisches Wörterbuch der botanischen Pflanzennamen, dritte, vollständig überarbeitete u. erweiterte Aufl. (Birkhäuser Verlag, Basel etc.); **Górski K.** (red.) 1969. Słownik języka Adama Mickiewicza, 6 (PAN – Ossolineum, Wrocław etc.); **Hrabec S.** (red.) 1968. Słownik języka Adama Mickiewicza, 3 (PAN – Ossolineum, Wrocław etc.); **Januszewska H.** 1947. Jawor, Jawor (Czytelnik, Warszawa); **Karpiński F.** 1830. Dzieła (Waleryan Krasiński, Warszawa); **Kreiner J.** 1963. Słownik etymologiczny łacińskich nazw i terminów używanych w biologii oraz medycynie, wyd. 2 (Komisja Słownictwa Biologicznego PAN – Ossolineum, Wrocław etc.); **Kubacki W.** 1977. Z Mickiewiczem na Krymie (PIW, Warszawa); **Kwintus Horacjusz Flakus** (red. Jurewicz O.) 2000. Dzieła wszystkie, t. 2 (Wyd. Naukowe PWN, Warszawa); **Linde S. B.** 1808. Słownik języka polskiego, 2: G – L. (nakładem autora, Warszawa); **Loudon J. C.** 1854. Arboretum et fruticetum britannicum; or, The trees and shrubs of Britain..., 2nd ed. (Henry G. Bohn, London); **Orgelbrand M.** 1861. Słownik języka polskiego, 1: A – O (nakładem wydawcy, Wilno); **Platon** (tłum. Witwicki W.) 1922. Fajdros, wyd. 2 (Książnica Polska T-wa Naucz. Szkół Wyższych, Lwów–Warszawa); **Stempowski J.** (tłum. Kowalczyk A. S.) 1990. Ziemia berneńska (Czytelnik, Warszawa); **Teofrast** (tłum. Schnayder J.) 1961. Badania nad roślinami (PAN – Oddz. w Krakowie, Kraków); **Trotz A.** 1779. Nowy Dykcyonarz to iest Mownik Polsko–Niemiecko–Francuski..., wyd. 2 (Gleditsch J. F., Leipzig); **Urbańczyk S., Klemensiewicz Z., Safarewicz J., Kuraskiewicz W., Taszycki W.** (komitet) 1960–1962. Słownik staropolski, 3: I – K (PAN, Wrocław etc.); **Urbańczyk S., Safarewicz J., Kuraskiewicz W., Ostrowska E., Taszycki W.** (komitet) 1970–1973. Słownik staropolski, 6: P – Po (PAN, Wrocław etc.); **Wajda-Adamczykowa L.** 1989. Polskie nazwy drzew (Prace Językoznawcze Komitetu Językoznawstwa PAN, 121 – Ossolineum, Wrocław etc.); **Wujek J.** [b.d.]. Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu z łacińskiego na język polski przełożone przez... (Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa); **Zachwatowicz-Jasińska K.** 2006. Co babcia i dziadek śpiewali kiedy byli mali (Impuls, Kraków); **Zohary M.** 1982. Plants of the Bible (Cambridge University Press, Cambridge etc.).

dr hab. Jakub Dolatowski pracuje w Arboretum i Zakładzie Fizjografii w Bolestraszcach